Nr. 128. We Lwowie, Wtorek d. 5. Czerwca 1866. **Rok V.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. „ Szwecji i Danii . . 6 „ „ Francji i Anglii . 23 franków „ Włoch . . . 25 „ „ belgii i Szwajcarji 18 „ „ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu. rue des Turneelles 20; pan *Alojzy Oppelik,* w Wiedniu Wollzeile N. 22. *Haasenstein & Vogler,* w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Odpowiedź na zaproszenie kongresowe.

Już od 3 dni znajdują się w Paryżu odpowiedzi wszystkich trzech mocarstw, przysposabiających się do wojny. Odpowiedź pruska nadeszła już 30. maja. Była więc pierwszą. Prusy w bardzo przyjaznych i pełnych gotowości wyrazach przyjmują zaproszenie — ale dodają — że pełni są ufności, iż sprawa reformy Rzeszy, jako czystowewnętrzna, nie będzie wzięta pod obrady, mianowicie jeźli ta reforma odbywać się będzie w myśl pruskiego wniosku. Równocześnie z tą odpowiedzią rozesłał gabinet berliński okólnik do wszystkich dworów, w którym szczegółowo dowodzi, iż ten pruski projekt reformy nie zmienia w niczem istniejących stosunków międzynarodowych i równowagi europejskiej, podczas gdy projekt austrjacki z r. 1863, przedłożony kongresowi książąt niemieckich w Frankfurcie, naruszał międzynarodowe stosunki i musiał wywołać protesta innych dworów. Z stanowiska więc pruskiego przeprowadzona reforma będzie czysto niemiecką wewnętrzną sprawą, która nie należy przed areopag europejski.

Oprócz tego i w odpowiedzi na zaproszenie kongresowe, i w tym okólniku usiłują Prusy wytłumaczyć, iż zbrojenia ich przeciw Austrji nie powstały z sporu szlezwicko-holsztyńskiego, gdyż Prusy nigdy takowego nie myślały przeprowadzać przemocą, bronią w ręku. Zbrojenia Prus wywołane być mają jedynie zagrożeniem granic pruskich przez koncentrację wojsk austrjackich w Czechach i Szlązku austrjackim.

Z tych wywodów pruskich widać, iż Prusy nie życzą sobie, aby tak kwestja księztw, jak i pruski projekt reformy Związku wzięte były pod obrady, albo przynajmniej zastrzegają z góry, dlaczego Prusy ani w jednej ani w drugiej kwestji żadnych wniosków na konferencji czynić nie będą.

Włoska odpowiedź również wypiera się jakoby tam zbrojono się dla uderzenia na Austrję. Rząd włoski nie myślał nigdy bądź co bądź, bronią w ręku popierać swoich praw i żądań. Dopiero zbrojenia austrjackie we Włoszech skłoniły go do przysposobienia środków obrony, do wytężenia wszystkich sił materjalnych, aby się zasłonić od napadu i zabezpieczyć na przyszłość od podobnych zaniepokojeń i zagrożeń, które nie dozwalają Włochom spokojnie zająć się wewnętrznym rozwojem królestwa Włoskiego. Gdy zaś trzy mocarstwa neutralne na kongresie załatwić chcą tę sprawę, więc Włochy z największą ochotą wezmą udział w rozprawach kongresowych. Tylko wtedy Włochy najchętniej i z uspokojeniem mogą broń złożyć, gdy bezpieczeństwo Włoch będzie upewnione wysłuchaniem narodowych życzeń i odwróceniem raz na zawsze wiszącej nad Włochami groźby. Przyjmując jednak Włochy zaproszenie, żądać muszą, aby z góry oznaczono termin trwania konferencji, inaczej bowiem w razie przewlekania konferencji, Włochy naraziłyby się na bankructwo.

Z tej odpowiedzi widać, że Włochy na jedną z najpierwszych konferencyj wystąpią z żądaniem, aby Austrja cofnęła się z grożącego im ciągle czworoboku twierdz włoskich i z Wenecji, której stan pod berłem austrjackiem budzić ma namiętności włoskiego narodu. Przed objawieniem zaś jeszcze tego żądania, postawią wniosek, aby konferencja oznaczyła z góry, jak długo trwać będzie. Jeźli do tego terminu konferencja spraw spornych nie załatwi, ma być uważaną za spełzłą na niczem.

Trzecia jest odpowiedź austrjacka. Austrja już naprzód wymówiła sobie poufnie, aby pierwej inne kwestje, t. j. księztw i reformy związku rozbierano, a dopiero potem przystąpiono do weneckiej czyli włoskiej. Chciała ona tem oddzielić owe dwie pierwsze kwestje od tej trzeciej. Gdyby pierwej załatwiono spór jej z Prusami, śmielej mogłaby była odeprzeć żądanie Włoch. Tymczasem gabinet berliński zapobiegł temu, usuwając sprawę księztw i Rzeszy z pod obrad konferencji, i postanawiając nie robić żadnego w tych kwestjach wniosku. A że ani austrjacki ani bundestagowy pełnomocnik nie zechcą się narazić powszechnej opinii w Niemczech, protestującej przeciw rozbieraniu spraw niemieckich wewnętrznych na kongresie międzynarodowym, jest rzeczą prawie niewątpliwą. Wszak Austrja cedowawszy swe prawa do Szlezwik-Holsztynu bundestagowi, byłaby, poruszając tę kwestję na kongresie, sama z sobą w sprzeczności. Cedowaniem tem chciała ona sama usunąć sprawę księztw z pod obrad konferencji. Dlatego i w odpowiedzi swej nie dotyka wcale sprawy reformy Rzeszy i księztw, a naturalną jest rzeczą, że i sprawy weneckiej podnosić nie mogła, skoro jej wprost w zaproszeniu nie dotknięto. Odpowiedź austrjacka,— jak *Memorial diplomatique*, organ austrjackiego poselstwa w Paryżu, donosi — ma tylko oświadczać, że Austrja nie domaga się dla siebie żadnych zmian terytorjalnych, i życzy sobie, aby i inne państwa to samo uczyniły. Gdyby jednak pierwszorzędne mocarstwa (a więc nie Włochy) w interesie pokoju ze względów pożyteczności proponowały modyfikacje terytorjalne, natenczas Austrja przyjmie swobodną, lojalną dyskusję nad pewnemi tytułami prawnemi i pretensjami stron różnych. Z Wiednia zaś donoszą, że austrjacka odpowiedź ma zawierać i zastrzeżenie, iż Austrja przyjmie dyskusję tylko nad takiemi terytorjalnemi modyfikacjami, tylko w rozprawy o takich politycznych kombinacjach wdawać się może, któreby nie przysporzyły żadnemu z zaproszonych mocarstw ani więcej obszaru, ani więcej potęgi.

To zastrzeżenie bliżej rozwinięte, ma następujące znaczenie: Gdyby układano kombinację, aby Prusom oddać Szlezwik-Holsztyn lub Włochom Weneckie, natenczas musianoby w tej kombinacji umieścić z drugiej strony odebranie takiego samego znaczenia obszaru Prusom i Włochom jakiby im przybyć miał, n. p. Neapolitańskie i Szlązk. Inaczej Austrja usunęłaby się od konferencji.

Zapewne to zastrzeżenie tak zaniepokoiło umysły w Paryżu, i zachwiało do szczętu wiarę w powodzenie konferencji. Łatwo bowiem zrozumieć było, iż ani Prusy ani Włochy na podobne kombinacje nie przystaną. Zręczny był to krok ze strony austrjackiego gabinetu, to przyznać należy, ale warunku tego nie postawiono niezawodnie w nadziei utrzymania pokoju.

***Lwów** dnia 4. czerwca.*

Wczoraj miał hr. Mensdorff udać się do Paryża. Wprawdzie piszą, iż oczekiwać miano pierwej oświadczenia mocarstw neutralnych na zastrzeżenia austrjackie, zawarte w odpowiedzi austrjackiej. Ale wiadomość ta wydaje się nam niedokładną, gdyż w odpowiedzi swej zapowiedział jedynie gabinet austrjacki, iż Austrja tylko w takie rozprawy o modyfikacjach terytorjalnych wdawać się będzie, w których żadne z mocarstw zaproszonych dla siebie lub dla innego z tych mocarstw nie będzie żądać przysporzenia posiadłości i potęgi. Nie mówi więc Austrja, iż dopiero wtedy będzie mogła wziąć udział w konferencji, gdy to jej będzie przyznanem od mocarstw neutralnych, lecz zapowiada jedynie, iż usunie się natychmiast od konferencji, skoroby wzięto pod rozprawy taką kombinację modyfikacyj terytorjalnych, z którejby jednemu z zaproszonych mocarstw przybywało potęgi i obszaru. Być może, iż z tego powodu mocarstwa zapraszające między sobą i z Prusami i Włochami pierwej porozumiewać się będą, czy pod takiemi zastrzeżeniami byłoby zgodnem z godnością ich, przystępywać do zebrania się konferencji, o której z góry wszystkim wiadomo, iż będzie bezowocną. A porozumiawszy się z sobą, dadzą dopiero Austrji odpowiedź, czyli pod tem zastrzeżeniem może zebrać się konferencja lub nie.

Zebranie się więc konferencji jest jeszcze możliwe, tylko zwątpiono zupełnie, aby pod podobnemi zastrzeżeniami dał się osiągnąć pokojowy jej rezultat i w skutek tej wątpliwości poszło ażio srebra i złota w górę, a papiery poczęły spadać.

Lecz i pomimo istniejącej jeszcze możliwości zebrania konferencji, wcale nie jest pewnem, czy się konferencja da pierwej zebrać, nim wybuchnie wojna. Skoroby austrjacki namiestnik w Holsztynie ogłosił pierwej zwołanie stanów holsztyńskich, do czego już jest upoważnionym, natenczas Prusy albo wystosują natychmiast sommacją do Austrji, żądającą cofnięcia tego zwołania, albo bez sommacji zajmować poczną i obsadzać tak miejsce zebrania stanów, jak i ważniejsze strategiczne punkta w Holsztynie. Wojna więc pierwejby wybuchła, nimby przyszło do zebrania konferencji. Że obie strony do podobnej, bardzo blizkiej akcji się przygotowują, widać to z rozporządzeń wojskowych pruskich i austrjackich. Po jednej i po drugiej stronie wszystko jest w takiej gotowości, iż każdej chwili można wydać rozkaz: Naprzód! czemby i położono koniec konferencyjnym planom. Ostatnie kroki austrjackie w bundestagu zmierzają widocznie do tego, aby Prusy postawić w położeniu takiej alternatywy, iż albo zrzec się muszą nadziei i podstawy do zaboru Holsztynu, i patrzyć się na osadzenie tam Augustenburga, albo wystąpić pierwsze zaczepnie w Holsztynie przeciw Austrji. Z przeszłości wnosząc, wybiorą Prusy to ostatnie.

Zwrócić jednak potrzeba uwagę, że wypieranie załog austrjackich z Holsztynu, lub obsadzanie tam miejsc ważniejszych przez Prusaków może Rzeszę niemiecką nie koniecznie jeszcze skłonić do współdziałania z Austrją przeciw Prusom. Austrja bowiem dotąd trzyma Holsztyn w zajęciu i władaniu swem nie na mocy uchwał bundestagu, lecz na mocy osobnej umowy (gastejnskiej) z Prusami. Mógłby więc bundestag uważać to za spór między Austrją a Prusami, i zachować się neutralnie. Zależyć to będzie od stosunku, w jakim państwa mniejsze niemieckie zostają do Austrji, i od wpływów zagranicznych, mianowicie Moskwy, wywierającej tam przeważny wpływ przez pokrewieństwa. Jeżeli się sprawdzi zbliżenie się, porozumienie między Moskwą i Austrją, natenczas niezawodnie państwa niemieckie szybko wystąpią z neutralności i pójdą w pomoc Austrji.

Wiele piszą teraz o tem zbliżeniu. Istotnie Moskwa ma jak najsilniejszy interes, aby Austrja Wenecji nie odstępywała Włochom. Najpierw byłby to precedens, któryby do Moskwy samej zastosować mógł ten sam kongres. Ważniejszym jest dla Moskwy jednak ten pewnik, że jak długo Austrja jest w posiadaniu Wenecji, tak długo między Austrją a Francją niepodobny jest alians. W roku 1854 i 1863 o kwestję wenecką rozbiły się wszelkie usiłowania zawarcia tego aliansu przeciw Moskwie. Niema dwóch mocarstw, któreby we wszystkich kwestjach europejskich miały tak zgodny interes wspólny, jak Francja i Austrja, wyjąwszy kwestję wenecką. Niechaj dzisiaj ta kwestja będzie usunięta, a jutro stanie przymierze między Austrją a Francją, do którego przystąpiłyby i Włochy, a w razie zwrócenia tego przymierza przeciw Moskwie, i Anglia. Moskwy więc najżywotniejszym jest interesem, aby Wenecja pozostała przy Austrji. Wymaga tego bezpieczeństwo mocarstwowe. Nie bez podstawy więc są wiadomości pism wiedeńskich, iż w kwestji weneckiej Moskwa stanie po stronie Austrji. Nie bez podstawy są i wiadomości o usiłowaniach moskiewskich na pruskim dworze, aby zwalić ministerstwo Bismarka i pogodzić Prusy z Austrją i tym sposobem tylko około jednej kwestji weneckiej ugrupować przymierza europejskie.

Przegląd polityczny.

W miarę jak się zbliża chwila zebrania konferencyj, któreby miały zażegnać wiszącą nad Europą burzę, wzmaga się nietylko wątpliwość, czy konferencje te, jakikolwiek dla usiłowań pokojowych pomyślny rezultat mieć mogą, ale nawet wątpliwość, czy w ogóle konferencje się zbiorą. Jak mało nadziei budzi ta, z takiemi boleściami rodząca się konferencja widzimy i z tej okoliczności, że w wilią prawie porodu tej konferencji podskoczyło ażio srebra o trzy od sta. I nic w tem dziwnego, nic naturalniejszego. W przededniu zebrania się konferencji oświadcza poseł austrjacki w bundestagu, że Austrja oddaje sprawę księztw Zaelbiańskich bundestagowi i zwoła Stany holsztyńskie. Pan Bismark odpowiada na to oświadczenie w swoich organach, że krok ten rządu austrjackiego jest prowokacją wojny, że jest „krzyczącem zerwaniem traktatów wiedeńskiego i gasteinskiego“ i woła: „Austrja posunęła się za daleko, miejmy nadzieję, że nie przeprowadzi tego chociaż urzędownie zapowiedzianego rozporządzenia względem zwołania stanów holsztyńskich, jeszcze ma czas, jeszcze ma odwrót otwarty, ale też i ostatnia już nadeszła chwila.“

W wilię więc zebrania konferencji wysyłają Prusy rodzaj sommacji do Austrji, żądają powstrzymania kroków przez jej pełnomocnika zapowiedzianych, kroków, w których upatrują c a s u s b e l l i, a do powstrzymania tych kroków ostatnia nadeszła już chwila.

Wprawdzie oświadczenie to, groźba ta gabinetu pruskiego pojawiły się w dzienniku tylko, ale *Nordd. Allg. Ztg.* jest organem pana Bismarka, wyraża zawsze wiernie myśl jego i wszystkie dotychczasowe zapowiedzi tego organu sprawdziły się. Prusy nie wierzą w pokój, nie chcą pokoju, bo drogą pokojową zamiarów swoich przeprowadzić nie mogą, zależy im jednak na tem, by nie na nich ciężyła odpowiedzialność zerwania pokoju, stawiają więc tak rzeczy, by się zdawało, że Austrja jest stroną zaczepną, prowokującą.

Że i rząd austrjacki najmniejszych w możliwość utrzymania pokoju nie pokłada nadziei, że patrząc trzeźwo na rzeczy, przekonanym jest, iż wojny uniknąć nie można, że konferencję uważa jedynie za komedją, za rozprawy bezowocne, które zbiegiem okoliczności koniecznie mają poprzedzić rozprawę orężną, z tysiącznych widzimy to okoliczności. Organa ministerstwa wiedeńskiego nie obwijają bynajmniej rzeczy w bawełnę, i powiadają jasno i wyraźnie, że konferencja w najlepszym razie p r z e w l e c z e t y l k o o k i l k a t y g o d n i w o j n ę, k t ó r a b ą d ź c o b ą d ź s t a ł a s i ę n i e u c h r o n n ą, a przygotowania do wojny w ostatnich dniach przedsiębrane, rozporządzenia najnowsze właśnie w wilię zebrania konferencji ogłoszone, nota gabinetu wiedeńskiego, przesłana do Paryża, Londynu i Petersburga, w odpowiedzi na zaproszenie na konferencje, wszystko to bardzo wymownie świadczy, że rząd austrjacki istotnie, jak to *Const. Oest. Ztg.* powiedziała, uważa wojnę za n i e u c h r o n n ą.

Co do odpowiedzi austrjackiej na noty zapraszające trzech mocarstw, zapisać należy, że Austrja tylko warunkowo przyrzekła udział w konferencjach, a warunek ze strony Austrji stawiony jest istotnie tego rodzaju, że mocarstwa aranżujące ową konferencję powinnyby właściwie zaniechać już całego projektu. Noty austrjackiej nie ogłoszono dotąd, ale treść jej wskazuje urzędowa *W. Abdpost* temi słowy:

„Zaproszenie na kongres podało ostatniemi dniami całej prasie europejskiej znakomity temat do rozpraw. Rozpraw tych rezultat jest taki: że zebranie się kongresu należy uważać za środek skuteczny do pokojowego załatwienia kwestyj bieżących. M y z n a s z e j s t r o n y p r z y ł ą c z y l i b y ś m y s i ę d o t e g o z a p a t r y w a n i a s i ę t y l k o w t a k i m r a z i e, g d y b y ś m y w i e d z i e l i c a ł k i e m d o k ł a d n i e, ż e z e s t r o n y ż a d n e g o z z a p r o s z o n y c h m o c a r s t w, a n i t e ż d l a ż a d n e g o z n i c h n i e j e s t p r o j e k t o w a n e m p o w i ę k s z e n i e t e r y t o r j a l n e, l u b w o g ó l e j a k i e k o l w i e k r o z s z e r z e n i e p o t ę g i.“

Austrja więc z góry oświadcza, że nie pozwoli na żaden wzrost Prus i Włoch, i że w takim razie tylko uwierzyćby mogła w możliwość pokojowego załatwienia kwestyj bieżących i w skuteczność konferencji, gdyby wiedziała, że nawet projektowane nie będzie żadne zwiększenie czyjegokolwiek terytorjum.

Oświadczenie to nie potrzebuje komentarza, a jeżliby jakiego potrzeba, któryby jeszcze dobitniej wykazał, że Austrja nie łudzi się najmniejszą nadzieją pokoju i ostateczne przedsiębierze kroki przygotowawcze do wojny, że działa nie jak w przededniu konferencyj pokojowych lecz jak w przededniu bitwy, dość wskazać na najnowsze rozporządzenia cesarskie, które poniżej w dosłownej podajemy osnowie, a które zawieszają w częściach monarchii zagrożonych wojną ustawy konstytucyjne o wolności osobistej, o bezpieczeństwie domu, zaprowadzają sądy wojenne i t. d.

Na rozporządzenia te z 28. i 30. maja, ogłoszone w wczorajszej *Gazecie Wiedeńskiej* zwracamy uwagę czytelników. Swiadczą one aż nadto zrozumiale o groźnej dzisiejszej sytuacji, o prawdopodobieństwie, że lada dzień wybuchu wojny wyglądać należy.

Do powyżej przytoczonego oświadczenia urzędowej *Wien. Abendpost* o warunkowem przyjęciu udziału w konferencji ze strony Austrji dodamy, że jak pisze *N. fr. Presse*, ma hrabia Mensdorff, pomimo wywieranej ze strony francuzkiego rządu presji, dopiero wtedy wyjechać do Paryża, gdy na motywowane oświadczenie Austrji względem przystąpienia do konferencji i na postawione tam przez gabinet wiedeński zastrzeżenia, nadejdzie ze strony mocarstw neutralnych odpowiedź przyzwalająca.

Znaczyłoby to, że hr. Mensdorff wcale do Paryża nie pojedzie. Zdaje się jednak, że *N. fr. Presse* przesadziła nieco, a inne dzienniki mówią, iż hr. Mensdorff niewątpliwie w poniedziałek, tj. wczoraj miał Wiedeń opuścić. Wspominaliśmy już o krokach czynionych przez królowę wirtembergską, Olgę, o misji W. ks. Marji, o liście krolowej Wiktorji, dodamy tu, że według telegramów z Brukseli, także i Najj. cesarzowa Austrji uczyniła krok gwoli ratowania pokoju. Jak pisze *l'Indep. belge* wystosowała cesarzowa austrjacka list do cesarzowej francuzkiej z życzeniem, aby cesarzowa Eugenia wszelkiego swego użyła wpływu celem zachowania pokoju.

Co do stanowiska Moskwy — pisze *Wanderer* zgodnie z doniesieniami, jakie ostatniemi dniami podawaliśmy, że „między Austrją a Moskwą nastąpiło istotnie zbliżenie, a to skutkiem poruszonej w Petersburgu przez Austrję obawy, że sprawa p o l s k a mogłaby być wplątaną w program kongresowy, jednakże formy dyplomatycznej nie przybrało jeszcze to zbliżenie.“

W sprawie przygotowań do wojny podają dzienniki wiedeńskie mnóstwo wiadomości, z których ważniejsze tu zestawiamy:

Fortyfikacje lewego brzegu Dunaju pod Wiedniem postępują spiesznie. Budowa fundamentów pod wszystkie prawie warownie już ukończona. Każda z warowni będzie o trzech frontach, z których strzelać będzie można, każda będzie ubezpieczona rowami i wałami. Dziennie pracuje około tych fortyfikacyj, które,

jak utrzymują, przeszło 15 milionów kosztować mają, do 20.000 robotników.

Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie do wszystkich komend jeneralnych, aby od pensjonowanych audytorów zażądano oświadczenia, czy i pod jakiemi warunkami gotowi wrócić do czynnej służby, tudzież zażądano od komend jeneralnych wykazów tych audytorjatów garnizonowych, które z powodu powołania rezerw i urlopników, mogłyby być zwinięte, albo w którychby mogła być liczba audytorów zmniejszoną.

Prezydjum czeskiego wyższego sądu krajowego widziało się spowodowanem z uwagi na grożące niebezpieczeństwo wojny, przenieść z z miasta i twierdzy Königgracu wszystkie urzęda sądowe do Chrudim i do Hohenbruk.

Z Berna piszą: Cała Morawa wygląda teraz jak ogromny obóz wojskowy, którego punktem centralnym jest Berno. W Bernie umieszczono wszystkie główne magazyny całej armii północnej. Na pomieszczenie zapasów żywności budują niezliczone mnóstwo szop, a piece do wypiekania chleba i sucharów wyrastają jak grzyby z ziemi. Nigdy jeszcze podobno nie było w Bernie tak wielkiej liczby wojska nagromadzonego. Koleje nie są w stanie nastarczyć pociągów. Wielka liczba oddziałów wojskowych przybywa więc i odchodzi pieszo.

Ministerstwo wojny zarządziło, jak pisze *Militär Ztg.*, aby odtąd żadnych zgoła wojsk nie wysyłać do Holsztynu, do konsystującej tam brygady austrjackiej, Kalik. Nakazano nie posyłać tam nawet zwykłych transportów dla uzupełnienia szeregów. Pojedynczym oficerom, którzy muszą jechać do Holsztynu, nie wolno jechać przez terytorjum pruskie, lecz na Passau, Nürnberg, Frankfurt, Kassel, Hannower i Harburg.

Nietylko na granicy szląskiej gromadzą Prusy wojska swoje, lecz także i nad Renem, pomimo że dzienniki pruskie z niezwykłą bezczelnością wszędzie głoszą o powstrzymaniu wszelkich ruchów wojennych. Przez Kassel przejeżdża co nocy 3.000 do 4.000 żołnierzy pruskich ku Halle i Erfurtowi. Ostatniego maja odjechał dowodzący ósmym korpusem, jen. Bittenfeld także z Koblencji do Halle. D. 28. maja zaszła ciekawa scena na dworcu heidelberskim. Pisze o niej *Fr. Ztg.* „Pruska piechota landwery i artylerji jechały do Rastadtu, w tem ktoś zawołał: „Wiwat Prusy“, landwerzyści w największem oburzeniu odpowiedzieli: „precz z Bismarkiem, precz z wiwatami na cześć Prus“, a jeden z landwerzystów zawołał w najwyższem uniesieniu: „Całą naszą pociechą jest pewność, że wybuchnie rewolucja.“

W Bawarji nakazano nietylko formowanie piątych batalionów w każdym pułku, ale zarządzono teraz także tworzenie szóstych batalionów.

Weser Ztg. mniema, że jeżeli przyjdzie do wojny między Austrją a Włochami, padnie strzał pierwszy na wschodniem wybrzeżu morza Adrjatyckiego. Zgromadzona w zatoce Tarentu flota włoska, mogłaby w kilku dniach rozpocząć tam operacje. Pod ręką ma ona 15 do 20 tysięcy bersalierów, których może na swoich wielkich statkach transportowych każdej chwili wysadzić na ląd. Jednocześnie mogłaby wysadzić na ląd 10 tys. ochotników, zapewne pod dowództwem Garibaldego, zabierając z Barlettu i Bari. Flota austrjacka nie jest tam dość silną, by włoską pokonać, a wybrzeże dalmatyńskie nie jest w tak obronym stanie, by można wylądowaniu Włochów przeszkodzić. Prawdopodobnie służyć będzie za miejsce do lądowania ta część wybrzeża dalmatyńskiego, która graniczy z Rieką (Fiume), a która wyspami (Cherso Veglia i td.) od Istrji jest oddzielona. Opanowawszy równiny Rieki, mogliby potem zamknąć drogę Karlstadzką, która stanowi klucz do Chorwacji, a pośrednio do Węgier, jak też i drogę do Lublany. Drugim punktem stosownym do zaatakowania mogły być Raguza i Kataro na południu Dalmacji.

N. Fr. Presse powtarzając ten artykuł z *Weser Ztg.* wyraża przekonanie, że dowódzcy włoscy jakkolwiek niewątpliwie użyją floty swej do operacyj na Adrjatyku, jednak nie będą atakować Dalmacji i rozdzielać tym sposobem sił swoich. Przedmiotem, na który dowódzcy włoscy, zdaniem wspomnianego dziennika główną zwrócą uwagę, będzie zapewne czworobok forteczny i drogi, prowadzące do Tyrolu południowego, tudzież koleje żelazne między Udine a Lublaną.

Telegram z Tryestu donosi, że dziennik *Tempo* został na 3 miesiące zawieszony. Redaktorowi Antoniemu Antonaz kazano w przeciągu 24 godzin opuścić granice państwa austrjackiego.

Prusy. Minister finansów v. Bodelschwingh ustąpił: tekę objął poprzednik jego v. d. Heydt.

Francja. *N. fr. Presse* pisze: Paryzkie depesze bankierskie z d. 2. b. m., których nam udzielono, donoszą, że rząd francuzki zakazał paryzkiemu Comptoir d'Escompte zapowiedzenie nadchodzącego ciągnienia pożyczki meksykańskiej, i ciągnienie będzie tymczasowo odroczone. Telegram zaś z Frankfurtu donosi nam, że giełda paryzka spodziewa się ogłoszenia na drugi tydzień pożyczki francuzkiej 500 milionów franków. Zakaz wydany kantorowi eskontowemu, w którym pod opieką rządu francuzkiego negocjowano pożyczkę meksykańską, jest ważnym krokiem politycznym, tem więcej, gdy jak donoszą z Brukseli d. 2. b. m. do *N. fr. Presse*, Napoleon miał w własnoręcznym liście zażądać od cesarza meksykańskiego zdania komor meksykańskich w administrację francuzką, dla zagwarantowania pożyczki, a na przypadek odmowy, zagroził natychmiastowem wycofaniem wojsk francuzkich z Meksyku. Byłaby to jawna nieprzyjaźń Francji ku cesarzowi meksykańskiemu i Austrji. Zapowiedzenie francuzkiej pożyczki zaś w obecnej chwili, to tyle co zbrojenie się jawne do wojny.

Włochy. Do *Debatte* donoszą z Rzymu pod d. 26. maja: „Dowódzca floty angielskiej morza Śródziemnego, której główna stacja jest w Malcie, lord Clarens-Paget, bawił kilka dni w nadzwyczajnej misji w Rzymie, nim się udał na swoje stanowisko do Malty. Miał on długie posłuchanie u Ojca św., który widocznie był z tej rozmowy zadowolony. Potem udał się do pałacu Farnese, gdzie bawił przeszło godzinę w odwidzinach u exkróla neapolitańskiego. Jestto niezawodnie sprawa ważna, gdy admirał angielski w czynnej służbie robił podobne kroki, o jakichby bez upoważnienia urzędowego z pewnością nie myślał. Wiem z pewnego źródła, że wydane flocie angielskiej rozkazy polecają jej najściślejszą neutralność i zabraniają wszelkiego, choćby jak najmniej bezpośredniego pomagania Włochom; celem jej ma być obserwowanie ruchów floty francuzkiej na morzu Śródziemnem i Adrjatyckiem.“

Jeźli mamy wierzyć pismom niemieckim, konwencja włosko-pruska istnieje, i to w formie bardzo namacalnej. Do *Allg. Ztg.* piszą z Berlina pod dniem 29. maja:

„Następujące szczegóły co do formy i treści zawartej między Prusami i Włochami konwencji, mogą być uważane jako zupełnie prawdziwe. Jak wiadomo, w pierwszej połowie marca przybył włoski jenerał Govone do Berlina i wespół z posłem włoskim. hr. Barralem, wszedł w układy z hr. Bismarkiem. Skutkiem tych rokowań była najprzód punktacja, około 26. marca zamieniona w formalną konwencję. Około, albo wnet po połowie kwietnia wymieniano w Berlinie formalne ratyfikacje przez obu królów podpisano. W tej konwencji obowiązują się Włochy w razie, jeźli między Austrją i Prusami do trzech miesięcy (czy od dnia zawarcia, czy dnia ratyfikacji?) wybuchnie wojna, Włochy wystąpią czynnie przeciw Austrji, bez względu czy Austrja zaczepi, czy Prusy. Prusy nie przyjęły na się tego samego obowiązku, i tylko ustnie uznały się moralnie obowiązanemi do pomagania Włochom, w razie gdyby Austrja przeciw Włochom czynnie wystąpiła. Natomiast obowiązały się oba państwa wzajemnie, w razie gdyby wspólnie prowadziły wojnę, nie zawierać pokoju jedno bez drugiego, a jako cel wojny wytyczyły sobie: dla Włoch nabycie Wenecji, dla Prus odpowiednia część obszaru austrjackiego. Wstęp konwencji ma w samej rzeczy zawierać pocieszny frazes: „Gwoli zjednania Europie pokoju“ i t. d.“ —

Rumunia. Według doniesienia *N. fr. Presse* wysłany przez ks. Hohenzollerna do Wiednia ks. Ghika, będzie przez hr. Mensdorffa przyjmowany tylko jako prywatny wysłannik księcia, ale nie jako urzędowy reprezentant księcia rumuńskiego. Gdyby więc Ghika uwiadamiał o wstąpieniu Hohenzollerna na tron Rumunii, przyjętoby uwiadomienie to jako niebyłe. Hohenzollern zresztą udaje wielką przyjaźń dla Austrji; w r. 1859 miał w kampanii włoskiej otrzymać austrjacki krzyż zasługi wojskowej.

Moskwa. Wysłana do Paryża w. ks. Marja Leuchtenbergska, już tam d. 1. bm. przybyła. Słychać, że się ma zająć grupowaniem mocarstw na kongresie. Donoszący o tem telegram upewnia, że w razie nieudania się kongresu, miejsce Drouina zajmie Walewski, tj. cesarz będzie sam swoim ministrem spraw zagranicznych. W Bokarze armie moskiewska i bokarska stoją naprzeciw siebie pod stolicą.

Ameryka. Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję hiszpańską, objęcia roli pośrednika w sporze hiszpańsko-chilijskim. Ważne wiadomości co do Meksyku ob. pod Francją.

Cesarskie rozporządzenie z d. 30. maja 1866 r., mocą którego naczelny wódz armii północnej zostaje upoważniony, w miarę zachodzącej potrzeby zarządzać różne postanowienia wyjątkowe co do ustaw ogólnych.

„Ze względu na obecne groźby wojenne rozporządzam na wniosek Mojej rady ministrów i na podstawie Mego patentu z d. 20. września 1865, nr. 89. *Dziennika ustaw państwa* co następuje:

„Naczelny wódz Mojej armii północnej zostaje upoważniony, w podległych jego rozkazom warowniach i tychże obrębie, a według swego zdania także i w innych okręgach w miarę zachodzącej potrzeby wydawać następujące rozporządzenia:

1. Obie ustawy z d. 27. października 1862, nr. 87 i 88 *Dz. u. p.*, ku obronie wolności osobistej i nietykalności domu, aż do dalszego zarządzenia zawieszać.

2. Względem przewidzianych w §§. 58—89, 92, 98 do 100, 166 do 169, 190 do 196 i 220 do 222 ogólnej ustawy karnej z dnia 27. maja 1852 zbrodni i pomagania (§§. 211 do 219), do której z tych zbrodni, jako też względem oznaczonych w §§. 279 do 299, 300, 302, 305, 308, 309, 312, do 314, i 326 do 328 postępków karygodnych poddawać także osoby stanu cywilnego, pod karną juryzdykcję wojskową, a to według wojskowej ustawy karnej z d. 15. stycznia 1855 i istniejącej dla wojskowości procedury karnej.

Nakoniec 3. względem wyliczonych w powyższym drugim ustępie zbrodni, zaprowadzić także wojskowe sądy doraźne.

„Wszelako zarządzenie tego lub owego z tych środków przez naczelnie dowodzącego armią północną, albo specjalnie do tego umocowanego przezeń dowódzcy częściowego, ma być każdocześnie osobnem obwieszczeniem, z dokładnem podaniem okręgu, w którym ma obowiązywać, stosownie do publicznej wiadomości podane.

„Jeżeli u osoby cywilnej, która, według podanego w ustępie drugim postanowienia, za który ze wspomnianych tamże postępków karygodnych, podpada karnej juryzdykcji wojskowej, inne jeszcze konkurują zbrodnie, przestępstwa i wykroczenia, to karna juryzdykcja sądu wojskowego i na te także karygodne postępki się rozciąga.

„Karane mają być jednak według obowiązujących dla stanu cywilnego ustaw.

„Na kary cielesne mogą sądy wojskowe zasądzać osoby stanu cywilnego tylko o tyle, o ile tego dopuszczają obowiązujące karne ustawy cywilne.

„Schönbrunn d. 30. maja 1866. Franciszek Józef w. r.; Belcredi w. r.; Franck w. r.; Komers w. r. Z najwyższego polecenia Bernard kaw. Meyer.“

„Cesarskie rozporządzenie z d. 28. maja 1866, obowiązujące w król. Lombardzko-Weneckiem, na Wybrzeżu wraz z Istrją, Gradyską i Górzycą, południowym Tyrolu i król. Dalmacji, którem dla tych krajów obie ustawy z dnia 27. paźdz. 1862, nr. 87 i 88 *Dziennika ustaw państwa* czasowo zostają zawieszone.

„Ze względu na zagrażające także w południowych prowincjach Mego państwa niebezpieczeństw, rozporządzam według wniosku Mojej rady ministrów i na podstawie Mego patentu z d. 20. września 1865, nr. 89. Dz. u. p., co następuje:

„Obie ustawy z d. 27. paźdz. 1862, nr. 87 i 88 *Dz. u. p.* ku obronie wolności osobistej, i nietykalności domu, zostają w obrębie Mego król. Lombardzko-Weneckiego, Wybrzeża wraz z Istrją, Gorzycą i Gradyską, południowego Tyrolu i król. Dalmacji aż do dalszego zarządzenia zawieszone.

„Schönbrunn d. 28. maja 1866. *Franciszek Józef* w. r.; *Belcredi* w. r.; *Komers* w. r. Z najwyższego polecenia *Bernard* kaw. *Meyer* w. r.“

Kronika.

— **Składki.** W przedwczorajszym numerze *Gaz. Nar.* donieśliśmy na podstawie wiadomości z prowincji, iż ks. arcybiskup Wierzchlejski wezwał podwładne duchowieństwo do składek na rzecz głodem dotkniętych mieszkańców Galicji; teraz otrzymaliśmy sprostowanie tej wiadomości o tyle, że wezwanie to nie odnosi się do zbierania składek dla głodnych, lecz na rzecz formującego się ck. pułku Krakusów.

— **Uwolnienie od opłat pocztowych.** Korespondencje i przesyłki pieniężne na rzecz organizujących się oddziałów ochotniczych — a zatem i pułk krakusów — zostały uwolnione od opłat, jeżeli się na kopercie napisze uwagę: „W sprawie galicyjsk. oddziału ochotników“.

— **Z Komendy legionu krakusów** przysłano do ogłoszenia co następuje:

„Podając do wiadomości publicznej nazwiska tych Panów którzy podjąć się zechcieli zbierania w kraju dobrowolnych ofiar na koszta formacji oddziału ochotników w Galicji, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za gotowość ich w pomocy do spełnienia przyjętego przezemnie zadania.

Upoważnieni do zbierania składek:

W obwodzie	Czortkowskim	Wiel.	Kęszycki Marcin
„ „	„	„	Podlewski Walerjan
„ „	Żółkiewskim	„	Józef Jabłonowski
„ „	„	„	Kemplicz
„ „	Samborskim	J. W.	Piotr hr. Komorowski
„ „	Przemyskim	J. W.	Maciej Borowski
„ „	„	J. W.	Wilhelm hr. Siemiński
„ „	Rzeszowskim	J. W.	Władysław hr. Rey
„ „	„	Wiel.	Christiani Henryk
„ „	Tarnowskim	J. W.	Wład. hr. Romer
„ „	„	Wiel.	Stanisław Stojowski
„ „	Jasielskim	Wiel.	Karol Rogawski
„ „	„	Wiel.	Franciszek Wojnarowski
„ „	„	Wiel.	Stefan Stojowski
„ „	Krakowskim	J. W.	Alfred hr. Poniński
„ „	„	Wiel.	Dyzma Chromy
„ „	Wadowickiem	Wiel.	Kajetan Wolski

Przez Jego c. k. Mość mianowany Regimentarz

Starzeński,

Sędziszów 3. czerwca 1866.

Mianowania. Najj. Pan udzielił p. Feliksowi Dobrzańskiemu, dotychczas radcy sądu krajowego w Krakowie, posadę radcy sądu wyższego kraj. tamże. Minister sprawiedliwości zamianował p. Michała Fiałkiewicza, dotychczas radcę sądu obwodowego w Tarnowie, radcą sądu kraj. w Krakowie.

— **Obwieszczenie.** W dopełnieniu rozporządzenia ministerstwa stanu, odnoszącego się do powtórnej rekrutacji tegorocznej ogłasza magistrat tutejszy, iż odnośne przygotowania zostały już rozpoczęte i w przeciągu najbliższych trzech tygodni będą w ten sposób uskutecznione, by po wydaniu dalszego odnośnego rozporządzenia pobór rozpoczęty i w przeciągu 6. tygodni mógł być przeprowadzonym.

Ponieważ ten drugi pobór jako dalszy ciąg tegorocznego pierwszego poboru uważanym być ma, przeto osiągnięte przy tymże uwolniena i wyciągnięte losy także przy drugim poborze za ważne uznanemi zostają, a ponieważ do 1. poboru tylko 2 pierwsze klasy wieku w okręgu poborowego miasta Lwowa powołano, i przeto uwolnienia od poboru i losowania tylko co do popisowych do dwóch pierwszych klas należących przeprowadzono, przeto te czynności do nastąpić mającego poboru tylko na ostatnie 3 klasy wieku uskutecznionemi zostaną.

Magistrat wzywa przeto interesowanych, aby po przejrzeniu spisów dotyczących w urzędzie konskrypcyjnym, odnośne podania reklamacyjne potrzebnemi dowodami zaopatrzone do dnia 13. czerwca b. r. wnieśli, poczem rozstrzygnięcie takowych nastąpi. — Po upływie tego terminu podane reklamacje nie będą już przyjęte.

Losowanie popisowych rzeczonych ostatnich 3 klas odbędzie się dnia 16. czerwca r. b. w małej sali ratuszowej.

Uwolnienie od powinności poborowej za złożeniem taksy zostało na teraz zniesionem.

Uwiadamiając o tem osoby zostające w wieku wskazanym, magistrat upomina spisowych, którzy wydalili się z miejsca, aby wcześnie do domu powracali, lub też swój pobyt w urzędzie konskrypcyjnym, albo w dotyczącym urzędzie łandwójtowskim oznajmili.

Powołani popisowi zostaną na plac poboru z wymienieniem miejsca poborowego przez dotyczący urząd łandwójtowski zawezwani.

Termin asenterunku zastrzegł sobie sam Najj. Pan na później, termin stawiania się nie jest zatem jeszcze wiadomy.

— **Dowody patrjotyzmu w Galicji.** *Krak. Ztg.* w części urzędowej wymienia z wyrazem podziękowania następujące ofiary:

a) C. k. profesor patalogii na uniwersytecie i dyrektor patologicznej kliniki dr. Karol Gilewski w Krakowie ofiarował się do bezpłatnego zarządu wojskowego szpitalu dla ranionych w Krakowie;

b) dr. medycyny i chirurgii Leonard Voigt w Krakowie do bezpłatnych usług w tutejszych szpitalach wojskowych;

c) W. Jan Janoszczyk, przywatny lekarz w Brzesku do bezpłatnego użyczenia lokalu dla 10 do 12 chorych żołnierzy w swoim własnym domu, do bezpłatnego ich pielęgnowania i dostarczania potrzebnych lekarstw;

d) gmina izraelicka w Rzeszowie do bezpłatnego odstąpienia własnego piątrowego domu szpitalnego wraz z ogrodem i oficynami dla ck. wojska, a umieszczeni tamże lekarze pp. Blum i Rotter do bezpłatnego pielęgnowania umieszczonych tamże chorych żołnierzy;

e) c. k. profesor gimnazjalny W. Bronisław Trzaskowski do odstąpienia szóstej części swojej płacy zacząwszy od d. 1. czerwca r. b. na czas nadzwyczajnych wypadków państwa;

f) Właściciel domu W. Maurycy Unger w Andrychowie do bezpłatnego odstąpienia swojej realności tamże na szpital dla ck. armii i do pielęgnowania trzech rannych wojowników własnym kosztem.

W *Wiener Ztg.* napotykamy również od czasu do czasu wzmiankę o datkach, pochodzących od pojedyńczych obywateli z Galicji. I tak n. p. Józef Jabłonowski z Rawy ofiarował 10 koni własnego chowu.

— **Konfiskata broszury.** Wczoraj w południe zabrała c. k. prokuratorja z drukarni Korn. Pillera cały nakład niewydanej jeszcze broszury p. Karola Widmana. Jaką jest treść tej broszury, oczywiście nie wiadomo; była tam ponoś mowa o postępowaniu sejmu lwowskiego, o stanowisku kraju w obecnej chwili i o formującym się pułku krakusów.

— **Z pod Bursztyna.** (*Zarozumiałość przybysza*). W Sarnkach górnych w powiecie bursztyńskim spaliła się stodoła, spichrz, szopy d. 27. kwietnia; do postawienia tychże zgodzono w kilka dni majstra, Polaka. W miesiąc po pożarze, zgłasza się dwóch Niemców od kolei, z oświadczeniem, iż przychodzą dla podjęcia roboty budowlanej. Na to odpowiedziano im: „iż nie potrzeba nikogo, bo już zrobiono kontrakt z majstrem ciesielskim“. Lecz nasi nieproszeni cywilizatorowie *par Excellence* nie tak łatwo dadzą się odstraszyć, kiedy idzie o zrobienie nam ojcowskiego dobrodziejstwa, nie pomni nawet na pewnik: *beneficia obtrudi nequeunt.* Gwałtem chcą nas obdarzać swoim cywilizatorskim rozumem — oczywiście za grube pieniądze! Kiedy zaś tym panom naszym *par force* profesorom stanowczo powiedziano, że już zgodzony majster, i jak się nazywa, odpowie jeden z cywilizatorów (tonem lekceważącym a miną ministerjalną): *Das ist ein Pole*! i pokiwał głową, choć piwem zalaną, ale zawsze mądrą, bo — zagraniczną — jakby chciał powiedzieć: „Polak, ergo - głupi. A na ukoronowanie swojej cywilizatorskiej zarozumiałości dodał: *Da nehmen uns die Fuscher hier das Brot weg, und wir Künstler* (sic! dosłownie) *haben nichts zu thun.*

Czyż to nie prawdziwy napad Polaków na Niemców? Polak odważa się w polskim kraju dać zarobek Polakowi! Oczywista zdrada stanu!

— **Brzeżany** dnia 2. czerwca. (*Obchod Bożego Ciała w miłej zgodzie*). Ktokolwiek miał sposobność przypatrzyć się niesnaskom domowym w jakiej rodzinie, lub kto pilnie czytywał sprawozdania naszego sejmu, ten ma już wyobrażenie, jaką goryczą w ostatnich czasach przesiąkło pożycie w wschodniej Galicji. Nie rzadkie są przykłady, iż Rusini starali się o przeniesienie w zachodnie obwody, aby uniknąć niemiłych waśni obrządkowych. Nie masz tu bowiem prawie rodziny, w którejby nie napotkano różnic obrządkowych, jeżeli nie między głowami rodziny, między mężem a żoną, bratem a siostrą, to przynajmniej między domownikami, sługą a panem. Dopóki więc ta nienawiść obrządkowa podsycaną będzie, dopóty stosunki pożycia domowego muszą być nieznośne.

Był czas, gdzie w przekonaniu, że kiedy losy na tej ziemi razem żyć nam kazały, to przynajmniej osłodzić sobie wspólną gorycz wypada: Duchowieństwo obydwu obrządków z wielką troskliwością wpajało w lud, że nie masz różnicy w religii Polaków i Rusinów, że stanowią jeden kościół pod wspólną głową. Usiłowania te wydały były — jak wiadomo — pomyślne owoce, a nietylko wierni nie robili między sobą żadnej różnicy; obchodzili razem święta, odwiedzali cerkwie i kościoły; ale i duchowni obydwu obrządków wspierali się wzajemnie, a nawet wyręczali i zastępowali w nabożeństwach. Naraz wskrzesił szatan przedwieczne waśnie między Latynami a Grekami, Rzymem a Konstantynopolem, i nazwał to borbą między narodem polskim a ruskim; gdy przecież w całych dziejach nie masz śladu, żeby innych przywilejów doznawała szlachta polska niż ruska, lub litewska, lub innego uciemiężania chłop ruski niż polski; lub w ogóle, żeby inne konstytucje i prawa ustanawiano dla narodowości polskiej a ruskiej. Odtąd, jak to zwykle między zwaśnioną bracią bywa, co przedtem wspólnie posiadali, uważał jeden za obmierzłe, jeżeli drugiemu było miłe. Dźwięki mowy polskiej, głos dzwonka, pozdrowienie: „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, stały się dla ucha Rusina tak samo nieznośne, jak dla oka Polaka, barwa sina, azbuka, lub kutas. Zdaje się wszelakoż, że czas, co wszystko goi, i to rozdrażnienie złagodził. W Brzeżanach przynajmniej, zwłaszcza od czasu instalacji wielce czcigodnego ks. Ostrowskiego, na proboszcza obrz. łac., postrzedz się daje widoczne zbliżenie kościoła do cerkwi. Zaprzeczyć bowiem nie podobna, że przyczyną niechęci są często obie strony i że postępowaniem pełnem godności, zwyciężyć można nawet nieubłaganego przeciwnika.

Wielce budującem dla wiernych było, kiedy przy uroczystej procesji Bożego Ciała z kolei odczytywał ewanlelię najprzód proboszcz ormiański, następnie ks. katecheta obrządku ruskiego, trzecią ksiądz gwardjan, a czwartą ks. proboszcz ruski. Toż samo młodzież szkolna bez różnicy obrządków asystowała całemu nabożeństwu; a przez swe śpiewy dała dowody, że starannie muzykę pielęgnuje.

— **Straż ogniowa tutejsza**, wyćwiczona i uorganizowana wzorowo przez p. inspektora Prauna — złoży próbę swej zręczności — dzisiaj popołudniu między godz. 4 a 5 na miejscu ćwiczeń przy ulicy Kamiennej.

— **TEATR POLSKI.** Jutro *Wizerunek kochanki*, komedja w 3 aktach z niemieckiego tłumaczona przez B. Dawisona. Pan M. Chrzanowski występuje w tej sztuce w roli Fatalskiego i *Biała kamelia.*

Ostatnie wiadomości.

Dzisiejsze wiadomości czynią zebranie się konferencji zupełnie wątpliwem, prawie nieprawdopodobnem. Sprawiły to zastrzeżenia austrjackie w odpowiedzi, przyjmującej udział w konferencji. Wyraźnie nie żądała Austrja w tej odpowiedzi, aby jej pierwej przyrzeczono, iż mocarstwa konferencyjne będą się trzymać ściśle warunku przez Austrję postawionego, nim austrjacki pełnomocnik pojawi się na posiedzeniu konferencji. Austrja przygotowała raczej swem zastrzeżeniem, czyli uzasadniła cofnięcie się tego pełnomocnika od konferencji, skoroby proponowano kombinacje czy modyfikacje terytorjalne, rozszerzające potęgę jednego z mocarstw. Mocarstwa zapraszające mogły i nie dawać jej tego przyrzeczenia, i czekać aż austrjacki pełnomocnik, przybywszy i wziąwszy udział w obradach, zerwie konferencję, skoro Włochy wystąpią z żądaniem o Wenecję. Z odroczenia jednak konferencji zobaczymy czy najpierw mocarstwa neutralne muszą porozumieć się między sobą, a potem dopiero dadzą wyjaśnienia Austrji. Tym sposobem już przed zebraniem konferencji, mogłaby wiedzieć Austrja o zamiarach i planach każdego z mocarstw i podług tego wziąć albo nie brać udziału w konferencjach.

Odpowiedź austrjacka na zaproszenie trzech mocarstw neutralnych, zajechała więc klinem w projekt kongresu. Zastrzeżenie, aby na konferencji nie przyszła pod obrady żadna kombinacja, obliczona na przysporzenie którémukolwiek z mocarstw spornych obszaru ziem lub potęgi — wywołało trudności przedwstępne, które należałoby usunąć koniecznie, jeżeli w ogóle kongres ma przyjść do skutku.

Monitor z d. 4. bm. mówi: Odpowiedź austrjacka mieści w sobie pewne zastrzeżenia, które muszą być przed zebraniem się pełnomocników zbadane. Rokowania nad niemi sprowadzą konieczną o dni kilka odwłokę w projektowanem zebraniu się konferencji. *Constitutionnel* mówi: Depesze nadesłe dziś w Wiedniu zdają się utrudniać rozwiązanie kwestji, które poruszają Europą.

La France z niedzieli wieczór nadmienia: Być może, iż książę Gorczaków ze względów na stan zdrowia swego nie przybędzie do Paryża; jen. Lamarmora przyrzekł przyjechać, ale dnia wyjazdu nie naznaczył.

W Wiedniu również spostrzeżono potrzebę wyjaśnienia wspomnianych zastrzeżeń. Dla opinii publicznej, czyni to *Oestrr. Ztg.* z d. 4. bm., ale w sposób, który wątpimy, aby mógł posłużyć do załatwienia powstałych trudności, i jeżeli wyjaśnienia dyplomatyczne mają tę samą cechę, co artykuł w *Oestr. Ztg.*, będący prawdopodobnie ich odblaskiem, natenczas odwłoka kongresu wypadnie dłuższą, niż się wczoraj lub onegdaj zdawało, a może potrwa aż do końca wojny.

Austrja stawiąc takie — powiada *Oesterr. Ztg.* — życzenie, odsuwa i od siebie wszelkie „rozprzestrzenienie posiadłości i wszelki przyrost potęgi.“ Nierozumną byłaby wszelka zaczepka ze strony Austrji, pozbawiona wyraźnego zamiaru rozszerzenia terytorjum lub potęgi. Austrja tedy robiąc takie zastrzeżenie, robi tylko dalszy krok ku zaspokojeniu tych państw, które utrzymując ciągle, iż jedynie z powodu grożącej napaści ze strony Austrji — chwyciły za broń. Państwa te mają teraz sposobność poskromienia swojego fanatyzmu obronnego. Konferencja nie ma dopuścić żadnej kombinacji, którąby którekolwiek z państw zaproszonych — przysporzyła „obszaru ziem“ — to przecież jasno powiedziano. Żadne z państw nie powinno z konferencji wyjść z większym obszarem, niż go posiadało przed konferencją. Ani myśleć o tem nie wolno, aby Włochy ni ztąd ni zowąd otrzymały w darze Wenecję, lub Prusy Szlezwik i Holsztyn. Lecz wykluczyć myśl „rozprzestrzenienia obszaru“ nie znaczy to samo, co wykluczyć myśl „zamiany obszaru“. Wykluczenie takie wskazuje nawet możność takiego załatwienia z tem jedynie ograniczeniem, aby państwo odstępujące pewny kawał obszaru swego nie było wynagradzane pieniężnemi lub innemi jakiemi kwotami, lecz całkowicie i zupełnie innym jakim obszarem ziemi. Na konferencji tedy będzie **m o ż n a** rozprawiać nad kwestją odstąpienia Wenecji, jeżeli Włochy są w stanie dać Austrji zupełnie odpowiednią kompenzatę terytorjalną. Tak samo i nabycie księztw Zaelbiańskich przez Prusy **m o ż e** być przedmiotem rozpraw, jeżeli Prusy okażą skłonność, z drugiej strony pozbyć się zupełnie odpowiedniego kawału ziem swoich. Że rozprawy takie osobliwie co do Włoch lichy tylko skutek obiecują — gdyż trzebaby dopiero poszukać jakiego Kolumba, aby Włochom odkrył jaki przedmiot kompenzacyjny, to należy gdzieindziej. Prusy jednakowoż mają teraz sposobność prawnego nabycia tych krajów, których posiadanie uznały niedawno za warunek żywota własnego. „Drugie zastrzeżenie — powiada dalej *Oesterr. Ztg.* — o niedopuszczeniu „przyrostu potęgi“ zdaje się tyczyć w pierwszej linii Prus, w stosunku ich tak do Rzeszy, jak i do księztw Zaelbiańskich. Przypominamy w tym względzie poufne zwierzenia posła pruskiego we frankfurckim wydziale dziewięciu. W księztwach zaś nie wolno Prusom zająć takiego stanowiska, któreby księztwa te uczyniło poddanemi Prus pod względem wojskowym i politycznym.

Bądź co bądź — kończy *Oesterr. Ztg.* — Austrja przystępuje do konferencji z zupełną bezstronnością i z postanowieniem prawdziwem, by się przyczynić do pokrzepienia pokoju europejskiego.

„Nie żąda niczego dla siebie, jak tylko żeby albo zatrzymać to, co nietylko faktycznie lub prawnie posiada, albo żeby pewna kombinacja jej samej i tylko jej samej nie pozbawiła obszaru i potęgi. Nie żąda nic, jak tylko aby ją nie posądzono, że poświęca swoje posiadłości i prawo, swoje prawo i prawo Niemiec — dla zaspokojenia samolubnych zachcianek, kryjących się pod płaszczykiem idei bądź niemieckiej, bądź włoskiej. Jeżeli na takiej podstawie możebną będzie ugoda, natenczas Austrja nie usunie się od niej. Ale jeżeli i dopóki się to nie powiedzie — nie powiedzie za swobodną zgodą wszystkich uczestników: dopóty Austrja jako wierny i nienstraszony stróż prawa Niemiec i prawa europejskiego, będzie obstawać przy traktatach, stanowiących jej podstawę uświęconą, i jeźli się nie da uniknąć ostateczności, — stanie z ostrym mieczem poczciwego prawa w jednem, a z jasną tarczą dobrego sumienia w drugiem ręku“.

Ze wszystkich dziś nadeszłych wiadomości wnioskować można, że najprawdopodobniej do zebrania konferencji wcale nie przyjdzie.

Faktem jest, że Napoleon III. z konferencji czy z kongresu chciał uczynić jedno z wielkich wydarzeń swych rządów i chciał się starać przez bezpośrednie i osobiste znoszenie się z pełnomocnikami rządów z jednej strony ułożyć szczegółowy program, z drugiej zaś ułatwić jego przeprowadzenie. Wysłanie Grammonta do Wiednia z instrukcjami jest jakby ostatnim jego krokiem w Wiedniu.

Rząd włoski założył w nocie, wysłanej do swych reprezentantów za granicą, bardzo energiczną replikę przeciw pożyczce przymusowej, nałożonej przez Austrję w Wenecji. Zażalenie to dostanie się do Wiednia za pośrednictwem Francji. Donosi o tem *Indenp. belge*, nazywająca krok ten rządu austrjackiego „nieszczęśliwą ideą.“

Memorial dipl. z dnia 1. b. m. zaprzecza doniesieniu o istnieniu austrjackiej depeszy, w której hr. Mensdorff miał oświadczać, iż jak niema kwestji alzackiej albo lotaryngskiej, tak też podobnie nie ma kwestji weneckiej.

Do *Dziennika Poznanskiego* pisze korespondent od granicy włoskiej: Podróżni, wracający z Włoch, przedstawiają stan armii, jako pozostawiający wiele do życzenia. Żołnierz i ochotnik włoski nie ma wcale ducha i miny człowieka, mogącego pobić dzielne wojsko. To też zapewniają, że, jeżeli Włochy będą się biły bez Francuzów, Austrjacy, którzy po Francuzach są najlepszymi żołnierzami w Europie, z pewnością ich pobiją. Włosi jednak nie podzielają tej opinii cudzoziemców o sobie — i pełni są ufności w swoje męstwo i w siły.“

Jenerał Hauke-Bosak, który prawie dwa lata mieszkał we Włoszech (we Florencji i w Spezia), opuścił obecnie Włochy i udał się z familią do Szwajcarji. Wiadomość jakoby jenerał wystąpił z projektem formowania legionu polskiego we Włoszech jakoby miał zamiar wstąpić sam w służbę włoską, ma być wierutnym fałszem. Jenerał nie myślał nawet wobec aliansu prusko-włoskiego o formowaniu legionu polskiego we Włoszech — piszą z Szwajcarji do *Dziennika Poznańsk.* W ogóle Polacy nie spieszą do Włoch; liczba ochotników Polaków w batalionach Garibaldego jest nadzwyczaj mała; pozwolili się tylko zwerbować ci, którzy głód cierpieli we Włoszech. Ze Szwajcarji — o ile wiemy — ani jeden emigrant nie wstąpił w służbę włoską; wszyscy bowiem prędko zrozumieli, że sprzymierzenie włoskiej sprawy z pruską pozbawiło pierwszą dotychczasowego charakteru.

Uwagi godnem jest, że na rozkaz francuzkiego ministra wojny, marszałka Randona fotografują teraz z wielkim pośpiechem austrjackie karty sztabu jeneralnego, jak wiadomo najlepsze w tym rodzaju, bo potrzeba ich przewyższa o wiele zapasy, jakie można było mieć szybko pod ręką.

Wojenny korespondent dziennika *Siecle* p. Vilbort, bawi w Dreznie i jest zachwycony p. Beustem. Saski mąż stanu zapewnia, iż nie jest tak dobrze nieprzyjacielem Prus, jak nie jest zwolennikiem Austrji, chociaż w Berlinie zawsze coś zupełnie przeciwnego czynią, niż on zaproponuje, i chociaż zdaje się sam przyznawać, że na dworze drezdneńskiem przeważają sympatje dla Austrji. Sojuszu z Austrją nie masz żadnego; Saksonia zachowała sobie swobodę działania względem obu mocarstw niemieckich. Tę swobodę chciałby p. Beust najlepiej spożytkować na rzecz trójcy, planu podług jego przekonania bardzo praktycznego, łatwego do przeprowadzenia. Chodzi więc tylko o to, aby pojedyńcze państwa średnie i małe zrzekły się własnych wojsk i własnych reprezentacyj dyplomatycznych i poddały się wspólnemu parlamentowi i wspólnemu prawodawstwu.

Na wypadek, gdyby mimo paryzkiej konferencji wybuchła wojna w środkowej Europie, przygotowuje się rząd angielski na ważne wypadki na morzu Czarnem. Zwiastunów takich wypadków już nie brak, we wszystkich chrześciańskich prowincjach Turcji burzy się wszystko, nitki intryg sięgają widocznie po Petersburg. W Odessie popadł ruch handlowy w bezwładność, z obawy przed grożącemi wypadkami wysyłają tamtejsi bankierzy i domy handlowe swoje sumy do Londynu i do innych stolic bezpieczniejszych. Turcja przygotowuje się do trudnej roboty, gromadzi coraz więcej wojska nad Dunajem, wyprowadza pułki z Syrji, i z wdzięcznością przyjęła gotowość wicekróla egipskiego, ofiarującego korpus posiłkowy na wypadek potrzeby. Tureckie okręta strzegą teraz wyspy Kandji; druga eskadra zbiera się pod komendą Ethmiego paszy pod Prevesą. Do tego przyłącza się nędza finansowa, puste kasy i widok nieuniknionej potrzeby puszczenia w obieg ogromnej masy pieniędzy papierowych, bo ani podobna teraz zaciągnąć pożyczkę. Oto stan Turcji, a konferencja rumuńska zadowalnia się dotąd oświadczeniem, iż wybór księcia Karola Hohenzollerna jest aktem bezprawnym. Przy tem teoretycznem oświadczeniu pozostanie ta sprawa jeszcze czas jakiś, bo Moskwa potrzebuje tego, aby na tem zawieszeniu sprawy nie wiele komu zależało. Francji ręka jest w całej tej sprawie widoczną. Prusy nie mają żadnego powodu do gorączkowego zajmowania się tą sprawą, Austrja zajęta jest cała czem innem, Anglia zaś starodawny rycerz, broniący nietykalności państwa tureckiego, zagrzązł tak głęboko w zasadę nieinterwencji, iż mu trudno się wydobyć.

Z Berlina piszą do *Köln. Ztg.* pod d. 1. b. m.: „Ze wszystkich części kraju nadchodzą doniesienia o zgromadzeniach wyborczych, świadczących o żywem zajmowaniu się ludu sprawami publicznemi. Nie mogło być do tego lepszej szkoły nad ministerstwo Bismarka. Powtórny wybór kandydatów opozycji liberalnej, zdaje się przejdzie w większej części okręgów wyborczych znakomitą większością. Również jednogłośnem jest hasło: Niedać pieniędzy! Liczne głosy żądają, aby ministerstwu Bismarka pod żadnemi warunkami nie przyzwolić w sejmie środków pieniężnych. Żądają pierwej zupełnej zmiany osób i zasad rządu. W całych Prusiech panuje to przekonanie, że rządowi, bez względu na to, kto będzie ministrem, nie przyzwolić na żadne środki pieniężne, dopóki w zupełności nie będą uznane prawa budżetu i inne prawa reprezentacyjne. Dawniejsza chwiejność, czy też nie należy odstąpić od tej zasady, wyjątkowo, jeżeli chodzi o cele patrjotyczne, o marynarkę i tp., ustała teraz zupełnie. Poznano teraz że na tej drodze nie doszłaby reprezentacja nigdy do posiadania prawa budżetu. W czasach pokojowych, kiedy rząd nie wiele potrzebuje pieniędzy, nie potrzebuje się też, jak doświadczenie pokazuje, oglądać na Izbę posłów. Jeżeli zatem i w czasach ruchliwszych rząd, pogrążony w kłopotach, również nie uczuje potrzeby do ustępstw, skoro posłowie „z patrjotyzmu“ muszą na wszystko przyzwalać, natenczas partja liberalna wszelkich odcieni musi wszelkie porzucić nadzieje“.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 5. czerwca. Wczorajsza wieczorna *Patrie* pisze: „Powracający dziś do Wiednia książę Grammont miał posłuchanie u cesarza i bierze z sobą szczegółowe instrukcje, odnoszące się do zwrotu, który zaskoczył w skutek odpowiedzi austrjackiej.“ (Mowa tu o tem intermezzo w zebraniu się konferencji, które wywołało potrzebę nowych negocjacyj między mocarstwami z powodu zastrzeżenia w odpowiedzi austrjackiej; p. r.).

Florencja dnia 4. czerwca. Z Frankfurtu nadszedł tu następujący telegram: Zgromadzenie związkowe przyjmuje w zupełności program austrjacki, i oświadcza w odpowiedzi na zaproszenie kongresowe, iż sprawa księztw i reformy Związku nic nie obchodzi mocarstwa neutralne, w kwestji zaś włoskiej zainteresowany jest Związek niemiecki.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się „Ogłoszenie przedpłaty na *Przegląd Polski*.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*K*) **Z nad Strwiąża 1. czerwca.** Znać że czcigodnemu korespondentowi G. z pod Rudek już wzrok nie dopisuje, albo u niego nie ma w takiej ilości jak u nas *Glanckäferów* i ich progenitury — albo też nie dość pilnie śledzi szkody, jakie się spostrzegać dają z powodu nawidzenia naszych tegorocznych rzepaków przez te owady. One bowiem siedziały w kieliszkach kwiatu i tam zaraz zarzewie strączka u szczyty wtedy, kiedy jeszcze strączka z pod kwiatu widzieć nie można było. Ale Glanckäfery zrodziły gąsieniczkę małą, gołem okiem zaledwie dojrzałą, która badana mikroskopem, okazuje się być z rodzaju gąsienic białych, lśniących się z czarnym łbem. Znachodziłem ich w jednym kieliszku po dziesięć razem. Wszakże w owym sławnie zimnym tygodniu majowym tej wiosny bardzo dużo ich zginąć musiało, bo obecnie są wprawdzie jeszcze, ale nie w tak sporej ilości. Niewiedzieć, czyli skutkiem tych gąsienic białych, czyli też skutkiem mrozu, ale na każdym krzaku mnóstwo znajduje się miękkich żółtych strączków, które za dotknięciem odpadają. — Friedrich August Pinckert, słynny saski agronom i właściciel dóbr, w swojem dziełku *Der Winterraps*, Leipzig und Stuttgart 1864, Verlag von H. Johannssohn na stronicy 59 o „Glanckäferze takie daje zdanie: „Der grösste Feind der Rapssaaten, wenn diese dem genannten Ungeziefer entwachsen sind, ist der schwarze Glanzkäfer, (Nitidula aena), welcher nicht selten ausgedehnte Missernten derselben herbeiführt. Man ist im Irrthum, wenn man den Glanzkäfer und Pfeifer für ein und dasselbe Insekt hält. Letzterer ist im Gegentheil eine kleine schwarze Raupe, die wir nur seither in der Blüthe der Sommerohlsaaten wahrgenommen haben. Dagegen stellt sich der erwähnte Rüsselkäfer blos während der Blüthe der Winteröhlsaaten ein und frisst die zarte Schote aus der Blüthe heraus und legt seine Eier in dieselbe, aus welcher dann zur Zeit der Samenbildung weisse Maden entstehen, welche die Samenkörner verzehren. Wahrscheinlich verpuppen sie sich dann in der Erde und verwandeln sich dann wieder in den Käfer“.

Niniejsza cytacja takiej powagi agronomicznej, jaką jest F. A. Pinckert, niech będzie zarazem odpowiedzią pann A. G. z Czyżowiec, który w nrze 125 *Gaz. Narod.* zamieścił ostrzeżenie, aby nie wierzono, że chrząszcze pojawiające się w kwiacie rzepaku, istotnie zowią się „Glanckäferami,“— a że nie ja inwentowałem tę nazwę ale Pinckert — zatem o dalszą polemikę w tym względzie odsyłam pana A. G. z Czyżowiec do Pinckerta. Że zaś tak chrząszcze (Glanckäfery) jako też i gąsienice istotnie u mnie były i tak wyglądały jak je w *Gaz. Nar.* poprzednio i teraz opisałem, to się o tem bliżej poinformować może p. A. G. z Czyżowiec u swego sąsiada W. J. w Ostrożcu, który razem ze mną przez mikroskop śledził rzeczone owady.

Na wczorajszym targu w Samborze zboże znacznie podrożało, a żydki poczęli nawidzać dwory za kupnem zboża, którego wszakże prawie nigdzie nie ma. Żyto 150 funtów wagi płacono po 7 złr. Jęczmień 140 funt. w. 5 złr. 60 ct. Owies targowy chłopski 80–85 fnt. ważący 2 złr. 60 cnt. Innych gatunków zboża nie było na targu. Krowy i byki rzeźne choć nie tuczne ale w dobrem mięsie, dobrze płacą, i te oba gatunki od kilku tygodni ciągle drożeją.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei północnej Ferdynanda postanowiło d. 2 bm., czysty zysk z r. 1865 w kwocie 4,671.671 złr. obrócić na wypłatę superdywidendy po 80 złr. za każdą akcję 1000reńskową. Pozostało nadto jeszcze 193.158 złr. którą to kwotę złożono na fundusz rezerwowy. Kupon czerwcowy wraz półrocznemi odsetkami tych akcji będzie wypłacony w kwocie 106 złr. 25 kr. przy całej akcji, 53 złr. 12½ kr. przy pół akcji, a 21 zlr. 25 kr. przy ⅕ akcji.

Kolej żelazna warszawsko - terespolska. D. 30. maja odbyło się na Pradze uroczyste położenie kamienia węgielnego pod główny dworzec tejże kolei.

Droga ta na całej swej przestrzeni od przedmieścia Pragi do Terespola nad Bugiem, obejmuje w sobie 193 wiorst. Stacje będą zbudowane w Miłosnie, Mińsku, Mrozach (pod Kałuszynem), Kotuniu, Siedlcach, Łukowie, Międzyrzycu, Białej, Chotyłowie i Terespolu. Roboty ziemne na przestrzeni od Warszawy do Siedlec są już skończone, i w roku bieżącym będą ukończone na całej drodze, to jest do Terespola. Domki drożników i mosty do Siedlec kończą się. Stacje na tej przestrzeni będą zbudowane w roku bieżącym, zaś na stacji Praga dworzec i inne drobne budowle, konieczne do otwarcia jeszcze w roku bieżącym tej drogi do Siedlec. Lokomotywy będą dostarczone z zagranicy z fabryki Siga w Wiedniu, a wagony osobowe i towarowe z Fabryki p. Flugga w Berlinie i Lauenstein w Hamburgu. Relsy użyte są z fabryki angielskiej p. Gest i sp. Liczba ich już sprowadzonych, wystarcza na przestrzeń do Siedlec, a wraz z oczekiwaną, starczy na ułożenie jeszcze w roku bieżącym do samego Łukowa. Tym sposobem na przyszły rok pozostanie ukończyć przestrzeń tylko z Łukowa do Terespola.

Wszystkie roboty są prowadzone pod kierunkiem jenerał-lejtnanta Szuberskiego i pułkownika Bergiel; technikami towarzystwa są pp. radca stanu Wysocki, podpułkownik Chrzanowski, Kropiwnicki, Zakrzewski, Zieliński, Grapow i Lanci; przedsiębiorcami: Vignoles i Brassey, Reichmann, Wolff i Uszyński.

Dla przedsiębiorców spławu na Wiśle przypomniano w kongresówce Rozporządzenie Policyjne dotyczące żeglugi na Wiśle i Nogacie w Regencji i Departamencie Gdańskim. W ustawie § **11.** prawa z d. 11. Marca 1850 r. dla utrzymania porządku żeglugi na Wiśle i Nogacie, i dla bezpieczeństwa publicznych zakładów na tychże, dla obwodu wyżej pomienionej Królewskiej Regencji, zostały wprowadzone następujące przepisy: §. 1. Tratwy ani żadne statki jakiegokolwiek bądź rodzaju i wielkości, jeżeli kotwicę zarzucają, nie powinny żeglugi tamować §. 2. Nie wolno w ogólności ani statkom ani tratwom żeglować podczas nocy i mocnej mgły, i tylko żeglowanie podczas jasnych nocy jest dozwolone. §. 3. Statkom parowym dozwala się tylko cztery czółna obładowane za sobą prowadzić §. 4. Tratwy składające się mniej jak z 20 tafli przez jednego Rotmana, a tratwy zaś 20 i więcej tafli złożone, każda od 2 Rotmanów prowadzone być powinny, z których jeden najmniej 400 prętów, a drugi zas w małej odległości za nim przed pierwszą tratwą płynąć powinien. §. 5. Regulację koryta, jako też brzegi i tamy nie wolno uszkadzać, równie zakazuje się stawać przy nich i takowe przestępować. §. 6. Statki stojące przy budowie rzecznej na kotwicy i opatrzone flagą Królewską, rozkazuje się wymijać, tak aby lina kotwicowa jako i lina utrzymująca, uszkodzone nie były. W razie gdy żegluga statkami królewskiemi, albo liną na chwilę jest zatamowaną, rozkazuje się statkom i tratwom z góry idącym przynajmniej w odległości 200 prętów kotwicę zarzucić, dopóki żegluga wolną nie będzie. Toż samo obowiązuje statki z dołu idące pod żaglem i statki parowe, które w tej odległości za miejscem budowy kotwicę zarzucić powinny. §. 7. Pod względem postępywania statków i tratew, przy przejeździe przez promy, winny być zachowane przepisy ustawą policyjną z d. 30 grudnia 1865 r. zastrzeżone. §. 8. Przekroczenie tych przepisów zastrzega się pod karą 10 tal., prócz tego szkody wynikłe z zaniedbania tych przepisów, właściciel tratew i statków jest w obowiązku wynagrodzić, według wskazań Urzędników budowniczych rzecznych lub dozorców, dla pewności zaś żądany zakład za poswiadczeniem i bez oporu pozostawić, w przeciwnym bowiem razie dalsza żegluga aż do wyroku najbliższej policji, wzbronioną i zatamowaną będzie.

Peszt d. 2. czerwca. Mamy wielkie upały. Powoli nadchodzą szczegółowe doniesienia o zniszczeniach sprawionych przez mrozy w ostatnim tygodniu maja. Pokazuje się, że strata w winie nie będzie tak dalece rozległą, jak początkowo myślano. Ale zawsze szkody są niezmierne. Rzepaki ucierpiały więcej niż się obawiano. Dla tego też w ostatnich dniach nastała wielka ochota pomiędzy kupcami i spekulantami na rzepak i olej rzepakowy. Olej rzepakowy poszedł szybko z 24.25 na 25.50, i zakontraktowano go kilka tysięcy cetnarów, a dziś nie można już dostać po 26 złr. cetnar na dostawę jesienną. Olej lniany poszedł również w górę. Co do rzepaku, to producenci nie są skorzy do zawierania kontraktów, i liczą na znaczną podwyżkę. Dziś gruboziarnisty rzepak w pięknym gatunku płacą po 5.50 za mierzycę loco Peszt, lecz i kupcy zachowują się wyczekująco, sądząc, że nadchodzące doniesienia o wymrożeniu są przesadzone.

Targi na zboże przybrały tu nader ruchliwą postać od kilku dni. Z wyjątkiem jęczmienia handel we wszystkich gatunkach zboża był wczoraj i dzisiaj nader obszerny, a ceny podniosły się znakomicie. Pszenica, która wczoraj była po 4.20, dziś stoi na 5 złr. za mierzycę. Żyto płacą dziś po 3.80 do 4 złr., kukurudza po 3.10 do 3.15. Za jęczmień płacono 2.60. Ceny owsa nie zostały dla tego dotknięte ogólną podwyżką, ponieważ stan zasiewów uważają za bardzo pomyślny.

Głogów, n. pruskiem Szlązku 30. maja. (*Wełna*). Tegoroczny jarmark wełniany odbył się pod bardzo smutnemi warunkami. Ze sprzedanych kontraktem w miesiącu marcu i kwietniu 200 cetnarów odebrano może ze 100 cetnarów, a drugie sto centnarów cofnięto na mocy nowych układów. Na dzisiejszy jarmark przywieziono około 750 centnarów wełny na sprzedaż; pranie oznaczyć można tylko za średnie, wiele wełny zapakowano jeszcze wilgotnej: waga strzyży wynosi o kilka procent mniej niż w roku zeszłym. Fabrykantów nie było wcale, handlarzy zaś co nie miara. Sprzedano około 375 cetnarów za ceny o 13—15 talarów niższe, niż na przeszłorocznem jarmarku w Głogowie (t. j. o 15 do 20 talarów mniej niż ceny przeszłorocznego jarmarku we Wrocławiu). Najniższa cena była 5 tal. najwyższa 63 tal. za centnar.

Pożyczka loteryjna z r. 1864. Przy ciagnięciu d. 1. bm. wyszły następujące 8 seryj: 39 989 1807 2311 2938 3023 3080 i 3543. W serjach tych wygrywają następujące numera: serja 39 nr. 62 wygr. 250.000 złr., s. 1807 nr. 29 wygr. 25.000 złr., serja 3023 nr. 65 wygr. 15.000 złr., s. 2311 nr. 38 wygr. 10 000 złr., s. 39 nr. 45 i s. 1807 nr. 24 wygr. 5.000 złr., s. 1807 nr. 61 i s. 3543 nr. 20 i nr. 49 w. po 2000 złr., s. 1807 n. 39, s. 2938 n. 19 i n. 28, s. 3080 n. 71 i s. 3543 nr. 24 i nr. 91 wygr. po **1000** złr.; s. 39 nr. 86, s. 989 nr. 27, 64 i nr. 96, s. 1807 nr. 40 i nr. 68, s. 2311 nr. 1, s. 2938 nr. 5 i nr. 98, s. 3023 nr. 5, 14 i nr. 50 i s. 3543 nr. 29 i nr. 44 wygr. po **500** złr.; s. 39 nr. 27 i nr. 99, s. 989 nr. 88, s. 1807 nr. 79, s. 2311 nr. 18, 33, 36, 54, 76 i nr. 84, s. 2938 nr. 13, 38, 46 51 i nr. 77, s. 3023 nr. 39, 46, 51 i nr. 96. s. 3080 nr. 16, 43, 55, 90 i nr. 91 i s. 3543 nr. 1, 16, 60, 67, 72 i nr. 100 wygr. po **400** złr. Wszystkie inne w powyższych serjach zawarte numera wygrywają najmniejszą wygraną w kwocie 145 złr.

Przyjechali do Lwowa dnia 2. i 3. czerwca.

Pp. Mazaraki T. z Moskwy, Przybysławski W. z Unicza, Radziejowski E. z Ditkowiec. Ustrzycki W. z Zamiechowa, Zubr J. z Zółtaniec, Kochanów A. z Moskwy, Serwiński J. z Podola, Rudnicki T. z Strzałek, Widerkehr K. z Złoczowa. Skibiński K. z Tarnopola, Ruzi Deak z Moskwy, hr. Drohojewski K. z Krukienic, Kruszewski Stan. z żółkiewskiego obwodu, Siemianow F. z Siemiginowa, Krajewski N. z Czech.

Wyjechali ze Lwowa dnia 2. i 3. czerwca.

Pp. Koźmian S. do Krakowa, Obertyński K. do Udnowa, Zaleski Ign. i Janicki Z. do Wiednia, Berezowski A. do Stanisławowa. hr. Marosse M. do Juszkowa, Barański Jan i Antoni do Radłowiec. Kratochwil M. do Wasylkowa, Małachowski Z. do Morawska, Olszański Z. do Kupczyniec. Reizenstein A. do Końskigo, Serwatowski A. do Rajtarowic. Szczepański T. do Czajkowic, Ulaniecki W. do Słobudki, Ustrzycki W. do Czelatyc, Ustrzycki W. do Zamiechowa, Wisniewski W. do Strzelisk. Zubr J. do Żołtaniec, Kochanow A. do Wiednia, Skibiński K. do Krakowa.

Kurs lwowski,
z dnia 4. czerwca.

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski . . .		5	98	6	07
Dukat cesarski		6	03	6	12
Moskiewski półimperjał .		10	53	10	80
Moskiewski rubel srebrny.		1	89	1	95
Moskiewski rubel papierowy		1	39	1	42
Pruski talar kur.		1	89	1	94
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	65	50	66	50
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	68	67	69	59
Galicyj. oblig. indem. .	bez kuponów	61	25	62	25
Pożyczka narodowa .	bez kuponów	60	50	61	50
Akcje kolei żel. gal. .	bez kuponów	156	33	159	67

Telegrafowany kurs wiedeński,
z dnia 4. czerwca.

	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	56	40
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	60	35
Losy z r. 1860	69	50
Akcje banku nar. za 1000 gl. . . .	656	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl. .	123	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	10
Srebro za 100 gl. w. a.	128	75
Srebro za 100 gl. jako towar . . .	129	25

Podziękowanie.

Prawie przez cały czas 17to miesięcznego pobytu mego w Jarosławiu, była rodzina moja słabościami nawiedzoną. W tym to ciągu utrapienia, osobliwie podczas powtórnej niebezpiecznej słabości mej małżonki i matki siedmiorga drobnych dziatek, jako też 6cio letniej córeczki, tóra równocześnie okropną słabością krsztaniową „angina" zwaną, nawidzoną została: udawałem się o pomoc lekarską do Wgo p. Fryderyka Richtera dra med. w Jarosławiu, który nietylko że z prawdziwem poświęceniem i znajomością sztuki lekarskiej z najpomyślniejszym skutkiem-ratnnkiem mą rodziną całkiem bezinteresownie się zajmował. lecz też w najkrytyczniejszem mem położeniu, przyjacielską radą i czynem mnie wspierał. — Nie będąc w stanie temu czcigodnemu mężowi za jego bezinteresowność i wyświadczone mi dobrodziejstwa się odwdzięczyć, składam mu przynajmniej niniejsem najczulsze podziękowanie.

Przyjm zatem wspaniałomyślny mój dobroczyńco tych parę wyrazów—jako słaby dowód mej szczerej i niewygasłej wdzięczności: i przebacz mi, żem się ośmielił ten czyn ludzkości, którybyś może w skrytości utrzymać pragnął, publicznie ogłosić.

Jarosław dnia 3. czerwca 1866 r.

Antoni Borawski,
c. k. poborca podatkowy.

Żętyca i zimne górskie kąpiele, w Topolnicy

w pobliżu Spasa u podnóża Karpat samborskich. Pomieszkania wygodne i umeblowane są tam do najęcia, **o czem bliższą wiadomość powziąć można w handlu Dymeta we Lwowie, a w miejscu u p. Stupnickiego. poczta Smolnica.**
2420 1—3

Z powodu wielostronnej sprzedaży fałszowanego, krew czyszczącego syropu

SYROPO PAGLIANO

z Florencji,

jestem spowodowany we Wiedniu główny skład takowego urządzić, który się znajduje u p. Józefa Raftl, Praterstrasse Nr. 15, i ceny tego syropu ponownie zniżyć. Jedna flaszka kosztuje 1 złr. 50 cnt., tuzin kosztuje 15 złr., 5 tuzinów 67 złr. 50. cnt. Zachwalanie tego środka, któremu tyle tysięcy ludzi zdrowie zawdzięcza, pomijam na tem miejscu całkiem, tę tylko uwagę chcę zrobić, iż każdy o zdrowie familii dbający ojciec, powinien go mieć pod ręką, a nie mając w poblizkości lekarza, takowy z najlepszym skutkiem użyć się daje. Syrop ten rozpuszcza złe soki, i usuwa je przez odchody. Ponieważ każda prawie słabość z otrętwienia krwi pochodzi, można się po zażyciu pierwszej dozy o skuteczności tegoż przekonać, pomaga także na zastarzałe chroniczne słabości. Kto takowy zażywa od 8 do 14 dni po jednej łyżeczce, przekona się wkrótce, iż do zdrowia przyszedł, zachowując takowe na przyszłość. Bliższe szczegóły użycia zawiera broszura mająca 94 stronnic, która dołączona jest do każdej flaszki. **Balsam na oczy mego wyrobu** pomaga w słabościach oczu i w zapaleniach i kosztuje flaszeczka wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a. Polecam także **maść**, która od wszelkich naskórnych wyrzutów leczy. Słoik tej maści kosztuje 1 złr. Podczas używania każdego z tych środków, potrzeba koniecznie i syrop zażywać. Z Florencji rozsyła się tylko po 100 flaszek. 2309 6—9

Hieronim Pagliano.
profesor medycyny w Florencji.

Ostrzeżenie.

Ponieważ p. Goldscheider, mój współzawodnik w Uhnowie, wszędzie rozgłasza, jakobym ja przez ponajmywanych faktorów jemu chorych odbierał i sobie sprowadzał, czuję się podobnemi złośliwie rozsiewanemi obelgami obrażony, i widzę się spowodowany ostrzedz go, by poprzestał nadal w podobny sposób miotać obelgi, gdyż byłbym zmuszonym go sądownie o obrazę honoru zaskarżyć i wedle prawa wyrok taki gazetami ogłosić. 2422 1—1

Józef Trzciński,
pr. lekarz w Uhnowie.

Herr

SIMCHE MARGULIES

in Lemberg.

Sie werden hiemit ersucht meinen Saldo für an Sie gelieferte Waaren laut Ihrer in Händen habender Bestättigung mit 568 fl. 96 kr. auszugleichen, um von der Klage gegen Sie abstehen zu können.

A. M. Pollak,
2428 1—0 Fabrikant in Wien.

Wyścigi konne w Galicji

1866 r. na arenie lwowskiej

19. czerwca I. Bieg o nagrodę Towarzystwa 1000 złr. w. a. 3 letnich koni w Galicji, w księztwie Krakowskiem i na Bukowinie urodzonych należących własnością do Członków Towarzystwa, meta 1000 sążni, 8 koni zapisano do tego biegu.

II. bieg o nagrodę cesarską 300 c. k. austr. dukatów, koni czystej krwi orjentalnej, także konie pochodzenia orjentalnego każdego kraju, meta 2½ mili ang. 5 koni zapisano do tego biegu.

III. bieg o nagrodę Towarzystwa 300 złr. w. a., z dodatkiem wkładek mających się zbierać przez subskrypcję.

HURDLE RACE

1½ mili ang., 5 płotów 3 stopy wysokich, konie Członków Towarzystwa własne, jeźdźcy w kolorach. Czas zapisu i mianowania 24 godzin przed biegiem.

21. czerwca I. BIEG o nagrodę cesarską II. klasy 300 c. k. austr. dukatów, koni w Galicji, okręgu Krakowskim i na Bukowinie urodzonych i wychowanych, meta 2 mil ang., 11 koni zapisano do tego biegu.

II. BIEG MYŚLIWSKI o nagrodę honorową ze składek zebranych od miłośników koni. Panowie jeżdżą, meta 3 mile ang. Przeszkody do 3½ stóp wysokości do 10 stóp szerokości. Mianować na placu przed ruszeniem z miejsca.

III. BIEG. Nagroda 10 c. k. austr. dukatów dla koni włościan, celem próby siły, do pociągu użytych.

23. czerwca I. BIEG. SWEEPSTAKES koni 3 letnich w Galicji urodzonych, meta 1000 sążni. wkładka 40 dukatów, wycofanie 10 dukatów. 3 konie zapisano do tego biegu.

II. BIEG o nagrodę cesarską I klasy 500 c. k. austr. dukatów, koni wszelkich krajów i każdego wieku zacząwszy liczyć od 3. roku włącznie, meta 2½ mili ang. 10 koni zapisano do tego biegu.

III. BIEG o nagrodę cesarską 90 c. k. austr. dukatów, koni krajowych należących własnością do Członków Towarzystwa, które w r. b. na arenie lwowskiej pobite zostały, meta 1½ mili ang. Mianowanie konia na miejscu.

Oprocz tego są propozycje do następujących biegów:

HANDICAP-SWEEPSTAKES. Bieg płaski 1000 sążni. konie każdego kraju, rodu i wieku, wkładka 100 złr. w. a., wycofanie 20 złr. w. a. bieg trzeciego dnia wyścigów 1866. Termin mianowania 20. czerwca 1866, waga będzie oznajmiona 22. czerwca do 2. godziny w południe w kancelarji Towarzystwa. Sędziów do oznaczenia wagi mianuje Wydział. Panowie jeżdżą w kolorach. Żokleje z profesji 7 funtów nadto.

Druga propozycja kilku amatorów:

HANDICAP-SWEEPSTAKES. Bieg płaski, odległość 1060 sążni wiedeńskich, konie wszelkiego rodu i wieku, pod panami: żokiejom także jeździć wolno, tylko wobec 7 funtów, krajowe żokieje 2 funty więcej wagi nosić będą nad wyznaczoną wagę, wkładka 30 złr. w. a., wycofanie 5 złr. w. a. Sędziemu wolno prócz wagi, gdyby mniemał, że dość obciężyć pojedyncze konie nie może, także tym i odległość powiększyć.

Czas zapisu do dnia 17. czerwca, a 18. konie przedstawione będą do oznaczenia wagi. 2424 1—1

Dra Kartscha

Poradnik lekarski w chorobach wenerycznych. **podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, jest w każdej księgarni do nabycia — *Ordynacja domowa* przy ulicy Teatralnej pod l. 324 naprzeciw policji od godziny 2—5 Wspomnione słabości dają się także listownie radykalnie wyleczyć** 2423 1—?

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, z jaką ten środek daje się assimilować przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały tej preparacji uznanie w całym świecie. Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (leucorrhee) a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie organizmu młodych panienek cierpiących bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwiotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, dla osób wątłych, dzieci i starców, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający. 1172 14—16

Dostać można **we Lwowie w apt. Z. Rukera, w apt. P. Mikolascha i w apt. A. Berlinera, w Brodach u p. Franzos.**

Poszukuje się majątku ziemskiego we wschodniej

części Galicji (na Rusi) położonego, w cenie od 30 do 50 tysięcy złr. w. a., przy kupnie któregoby nie trzeba nad 30 tys ęcy złr. w. a. zaliczyć. Zgłosić się do **pana adwokata Wesołowskiego w Złoczowie.** 2427 1—3

Sprawy krajowe.

Dnia 9. czerwca 1866 o godzinie **10.** przed południem odbędzie się 47 publiczne losowanie listów zastawnych galic. stan. Towarzystwa kredytowego w gmachu zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Suma do losowania przeznaczona wynosi 176.966 złr. 7¾ ct. wal. austr.

We Lwowie
dnia 4. czerwca 1866. 2425 1—3

Pan Gustaw Zopoth

rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa upoważniony inżynier, zamieszkały w Stanisławowie — poleca swe uzdolnienia do następujących czynności, a to: plany wszelkie do stawiania kościołów, budynków, młynów, wyrobienie wszelkich kosztorysów, wymierzania gruntów, zawodnienie łąk, drenowanie wszelkie — przytem jest sędzią pojednawczym w sprawach młynowych, budowniczych i robót przy kolei żelaznej. **Bliższa wiadomość w Ajencji Lubina Preyera w Stanisławowie.**

PAN JAKUBOWSKI,

człowiek uzdolniony do wyrobów ślusarskich, kowalskich i do wszystkiego co do tego zawodu należy — jako majster, szuka posady w powyższym fachu najchętniej na wsi. **Bliższe szczegóły w Ajencji Lubina Preyera w Stanisławowie.**
2421 1—1

Najnowsze

wielkie losowanie kapitałów

2 milionów 677.250 mark,

przy którem tylko wygrane ciągnięte będą, gwarantowane przez rząd państwa.

Cały państwowy oryginalny los kosztuje 8 złr. w. a. ½ państwowego oryginalnego losu kosztuje 8 złr. wal. austr. ¼ państwowego oryginalnego losu kosztuje 8 złr. wal. austr., ⅛ państwowego oryginalnego losu kosztuje 8 złr. wal. austr.

Kupujący 11 losów płaci tylko za 10. Pomiędzy 17.600 wygranemi są następujące główne wygrane: **mark. 250.000. 150.000. 100.000. 50.000. 25.000. 2 po 20.000. 17.000. 2 po 15.000. 2 po 12.500. 2 po 10.000. 1 na 7.500. 5 po 5.000. 5 po 3.750. 2 po 3.000. 105 po 2.500. 5 po 1.250. 105 po 1.000. 5 po 750. 120 po 500. 235 po 250. 10.700 po 117 i t. d.**

Początek ciągnienia 14. czerwca b. r.

Pod moją w najodleglejszych stronach znaną i powszechnie lubioną dewiza: ***„Boskie błogosławieństwo u Cohna"*** wypłaciłem 28. lutego po 21 raz wygraną, a 4. zeszłego miesiąca otrzymano znowu największą wygraną.

Nieustanne szczęście mojego interesu objawia się przy każdorocznem ciągnieniu.

Zlecenia zamiejscowe z dołączeniem gotówki w wszystkich sortach pieniędzy papierowych, załatwiam w najdalsze okolice rychło i sekretnie, i rozsyłam urzędowe listy ciągnienia, jakoteż wygrane pieniądze zaraz po losowaniu.

Laz. Sam. Cohn
2414 2—4 Banquier in Hamburg.

Licznemi skutkami aprobowany i za najlepszy uznany

BALSAM BETULINO

ożywiający i wzmacniający zarodki włosów, którego używanie uchyla po 8 dniach zupełnie wypadanie tychże, wzmacniając je i przyspieszając porost nowych włosów. 2146 (4—12)

Dostać można we Lwowie w aptece A. Berlinera dawniej Lanerego.

Powyższa apteka poleca **dla głuchych i niedosłyszących, niemniej od wszelkich cierpień w uszach, pigułki Dra. Pintera,** w pudełeczkach po **1 złr. w. a.**

Narzędzia chirurgiczne i medyczne,

z słynnej fabryki w Paryżu, p. ***Galante***, metalowe i gutaperkowe, a mianowicie: Irrigatory, tuszowalnie maciczne, smoczki angielskie (Biberons), wstrzykawki, suspensorja, klyzopompy angielskie, pończochy elastyczne i jedwabne od wzdęcia żył w nogach, pasy hypogastryczne, wzierniki (speculum), respiratory, rurki z gutaperki i t. p. 2237 7—12

Dostać można jedynie w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Nadesłane.

Szanowni pp. medycy, co zamiast tranu *wielorybiego*, zapisują syrop *Chrzano-jodowy pp. Grimault et Com. aptekarzy w Paryżu* — jako środek wybornie tran zastępujący — odczytają z zajęciem *rozbiór* tego preparatu dopełniony przez pierwszego z chemików, p. prof. *Kleczyńskiego*. Wyjęty on jest z dziennika aptekarzy *wiedeńskich* z d. 1. lipca rz. a brzmi jak następuje:

„Syrop *Chrzano-jodowy p. Grimault*, zawiera *jodu* ½ na sto nie w stanie wolnym, pierwiastkowym i *gryzącym*, ale w stanie połączenia organicznego, takiego samego, w jakim *jod* znajduje się w tranie wielorybim."

(podpisano) Wincenty *Kleczyński* przysięgły chemik sądowy, chemik szpitalu JCMci i prof. Chemii w Wiedniu. 2235 3—4

EAU DES CORDILIERES Woda z gór Kordylierów podług recepty chińskiej. Środek niezawodny, uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza próchnienie kości i wstrzymuje dalsze próchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. Cena buteleczki 3 i 5 franków. Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33. we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha.**

Cena flaszeczki 1 złr. 80 cent., za opakowanie 20 cnt. 1232 9—?

Prawdziwy angielski

TURNIPS

(Stoppelrüben) okrągły i długi funt po 80 cnt., cetnar po 72 złr., poleca się w świeżym towarze.

Cena cetnarowa policza się temu, kto kupuje nad 25 funtów. 2401 5—5

Karol Neumann,
handel nasion i kwiatów we Lwowie.

Skład naturalnej Gleichenbergskiej wody mineralnej Constantinsquelle znajduje się **we Lwowie u właściciela głównego składu wód mineralnych** 2341 3—6

E. MENDROCHOVITZ,

w rynku pod l. 163.

HERCOK i ARNOLD

we Lwowie przy ulicy Halickiej wprost katedry pod l. 240
polecają swój nowo urządzony największy

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

z fabryk krajowych i zagranicznych, mianowicie **paryzkich**, po cenach oryginalnych fabrycznych.

Obicia wraz ze szlakami na pokój średniej wielkości t. j. 60 stóp obwodu

od 3 złr. 30 cnt. — a ze sufitem od 4 złr. 50 cnt.

aż do najozdobniejszych.

Materje do pokrycia mebli

2383 3—8

w najobfitszym wyborze, po cenach fabrycznych

półwełniane łokieć wiedeński	⅘ szerokości	. .	od 1 złr.	20 cnt.
całe wełniane „ „	⁶⁄₄ „	. .	„ 2 „	20 „
„ „ „	⁷⁄₄ „	. .	„ 2 „	30 „

Kapy na łóżka i serwety gobelinowe.

C. k. uprzywil. Lwowsko-  Towarzystwo kolei Czerniowieckiej.

OBWIESZCZENIE

Panów P. T. akcjonarjuszów Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej zaprasza się niniejszem, aby uiścili ostatnią 20 procentową wpłatę na akcje t. j. 40 złr. w. a. w srebrze, czyli 4 funtów szterlingów

najdalej do dnia 10. lipca b. r.

jak to już powiedziano w obwieszczeniu z dnia 10. kwietnia b. r.

Aby jednak pp. akcjonarjuszom przy teraźniejszych fluktuacjach monety srebrnej nastręczyć wszelkie ułatwienie, zgodne z zapewnieniem potrzebnego kapitału budowlanego, Rada zawiadowcza postanowiła, **tym pp. akcjonarjuszom, którzyby wspomnianą 20 procentową wpłatę najdalej do dnia 11. czerwca br. uiścili, policzyć takową tylko z 10 procentowym dodatkiem ażja.**

Ci pp. akcjonarjusze, którzy po dzień 11. czerwca b. r. będą wpłacać, będą musieli uiszczać wpłaty po każdoczesnym kursie dziennym.

Wpłaty te mają się uiszczać w Anglo-austrjackim banku w Wiedniu, Lwowie, lub Londynie, i jak dotąd bieżące odsetki, licząc od dnia 1. maja b. r. mają być zapłacone.

Przy wpłatach w terminie nasamprzód wspomnianym, należy nadto zapłacić 6 procentowe odsetki zwłoki, i Towarzystwo zastrzega sobie, postąpić stosownie do przepisów §. 11 statutów.

Wiedeń d. 18. maja 1866. 2393 3—3

Rada zawiadowcza.

C. k. uprzywil. Woda zwana

Rosée de Beauté

(Rosą piękności)

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry, tak na twarzy, jak i na całem ciele Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne, jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzona. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane; jednak wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwor przy chemicznym rozbiorze c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej.

Flaszeczka z instrukcją kosztuje 1 złr. 30 cnt. w. a.

We Lwowie na składzie mają: PP. P. Mikolasch i A. Berliner apt., J. Bochnak, A. Bogdanowicz, J. Zalplachta, Ebenberger apt., Kleina Wdowa i Gebhardt, W. Dworski, A. Horn, F. W. Królikowski, J. Reis, Z. Rucker apt., B. Stiller, A. Steifa synowie, Karol Glauz, Janowski. Dr. Zarzycki apt. apt. pod Złotym lwem, pp. Bracia Łazowscy apt. pod złotym jeleniem, i F. Ehrlich. W Krakowie J. Jahn, J. Göbl i J. N. Walter.

Na prowincji mają: W Bochni P. Niedzielski, w Brodach Gomuliński, w Brzeżanach E. Mörl i Fadenhecht, w Brzostku P. Zieniewicz, w Buczaczu Kodrębski i Kercel, w Cieszynie Schröder, w Czerniowcach J. Schnürch, w Horodence Aksentowicz, w Husiatynie Michalewicz, w Jaworowie Lachowicz, w Jarosławiu J. Rhom, w Kołomyi Sidorowicz i Kupfermann, w Kozowy Ant. Dobrzański, w Łańcucie Swoboda, w Leżajsku St. Maresch, w Lisku Barański, w Mielcu W. Satkowski, w Oświęcimie Polaczek, w Przemyślu Praczyński, w Przeworsku Świtalski, w Rzeszowie J. Schaitter i sp., w Samborze Kriegseisen apt. i Katarzyna Ferderber w Sanoku J. Jaklitsch, i Karol Maresch w Skałacie Dziembowski, w Sokalu Grot, w Stanisławowie Stecher, w Stryju Edw. Kornberger, w Tarnopolu Morawetz i Soter, J. Zellner w Tarnowie, J. Jahn, w Trębowli, Lipiński w Zaleszczykach Kodrębski, w Złoczowie Pettesch i Wolf Korkus, w Żółkwi Krzyżanowski, w Żurawnie Postępski. 1272 12—?

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski Główny współpracownik: Jan Dobrzański Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera